

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 4 przesyłka pocztowa 3 zł. — Dla odbiorców przesyłką pocztową miejscy 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6226.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odczytanie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadrukowane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. Każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i biuletynowe o 50 proc. droższe.

Jak Hitler reorganizuje Rzeszę?

Na olbrzymią skalę przeprowadzona przez hitlerowców kampania wyborcza nie przesłoniła bynajmniej przywódcom partii dalszych celów całkowitej reorganizacji ustroju państwa niemieckiego. Reforma ustawodawcza będzie zrealizowana już teraz, natychmiast po zakończeniu wyborów, gdy „szczęśliwie” przeszła przełomowa data 12 listopada. Przebudowa państwa stanie się faktem dokonany najpóźniej do 1 kwietnia 1934 r.

Projekty w tej dziedzinie zrealizowane będą w oparciu jedynie o nowowybrany Reichstag, podczas gdy parlamenty poszczególnych krajów zostaną zlikwidowane raz na zawsze. Niektórzy teoretycy partii hitlerowskiej przeciwstawiają się co prawda tym zamierzeniom, uważając, że olbrzymia praca związana z przebudową ustroju państwa powinna być realizowana przy współdziałaniu poszczególnych krajów, które przestaną istnieć, jako niezależne organizmy i staną się tylko poszczególnymi członkami Rzeszy jako całości. Opinia ta opiera się na przekonaniu, że parlamenty poszczególnych krajów w obecnej sytuacji politycznej nie odmówiłyby swej aprobaty dla ogólnonieemieckiego „ujednoczenia”.

Hitler obawia się jednak, że reformy te nie dokonałyby się całkiem bez tarc, gdyż pomimo przetrwania parlamentu te jeszcze i dzisiaj są niejako ośrodkiem sił separatystycznych dążeń poszczególnych krajów. Nawet większość hitlerowska w poszczególnych parlamentach mogłaby wypowiedzieć się za utrzymaniem samorządu poszczególnych krajów. W tych warunkach Hitler nie chce ryzykować starcia z dążeniami separatystycznymi parlamentów i rządów poszczególnych krajów, których prawa ograniczone zostaną do minimum. Rządy tych krajów nie znikną lak odrazu jak parlamenty i pozostaną na pewien okres przejściowy. Ale jednocześnie z temi rządami działać będą namiestnicy Rzeszy, których pełnomocnictwa zostaną znacznie rozszerzone. Podział poszczególnych krajów na prowincje i zniesienie odrębnych rządów tych krajów oraz namiestników Rzeszy przewidziane jest w planach Hitlera jako ostatni etap tej akcji przebudowy ustroju Rzeszy. Do tego okresu cała inicjatywa we wszystkich dziedzinach skoncentrowana zostaje w rękach namiestników, których zadaniem będzie stopniowe przejmowanie władzy od rządów krajowych na rzecz odrębnych organów Rzeszy.

W pierwszym rzędzie dotyczyć to będzie sprawy ujednostajnienia policji. Zarówno Schupo jak policja kryminalna i polityczna oraz utworzona przez Hitlera państwowa tajna policja wyłączone zostaną z pod władzy poszczególnych rządów krajowych i podporządkowana całkowicie namiestnikom Rzeszy. Drugim etapem będzie tu całkowite ujednoczenie policji na terenie Rzeszy. Obecnie toczą się zacięte walki w łonie partii hitlerowskiej o władzę nad tym ujednoczonym w przyszłości aparatem policyjnym. Część przywódców wysuwa projekt podporządkowania całej policji ministerstwu spraw wewnętrznych Rzeszy, podczas gdy zwolennicy Goeringa wypowiadają się za utworzeniem specjalnego ministerium policji Rzeszy. Koncepcja ta ostatnio staje się coraz bardziej prawdopodobna, gdyż Goering, dążący za wszelką cenę do rozszerzenia zasięgu władzy swej, objąłby również stanowisko ministra policji. Dążenia swe w tym kierunku motywuje on tem, że po ujednostajnieniu całego systemu ad-

ministracji państwa w Niemczech, jego nieograniczona dotychczas władza w Prusach uległaby wydatnemu zmniejszeniu. Czy jednak Hitler zgodzi się na tę koncepcję — trudno dziś jeszcze przesądzać, ale przewidywać można poważne tarcia na tem tle, gdyż mianowane Goeringa ministrem policji dałoby mu tak olbrzymią władzę w Niemczech, iż mogłaby się ona z czasem stać niebezpieczną nawet dla samego Hitlera.

wiek posłów waha się między 30 a 45 rokiem życia. Najstarszym członkiem parlamentu będzie się pewien generał, liczący 83 lata, jednak wiek jego nie daje mu żadnych przywilejów, gdyż jak wiadomo, przewodniczenie z racji starszeństwa zostało zniesione.

Ukonstytuowanie się nowego parlamentu odbędzie się pod przewodnictwem premiera Goeringa. — Do najmłodszych członków parlamentu należą przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur v. Schirach, liczący 26 lat, oraz poseł Ludin, będący w 28 roku życia.



Dziękowanie policji państwowej.
W ub. piątek odbył się w Warszawie święty obchód święta Policji Państwowej. Po nabożeństwie w kościele Pokarmielickim odbyło się w komendzie głównej P. P. odsłonięcie tablicy ku czci poległych w r. ub. policjantów. Z kolei nastąpiło złożenie wieńca na grób Nieznanego Żołnierza, odczytanie apelu poległych i dekorowanie Krzyżem Zasługi za Dzielność. Na zdjęciu moment odczytywania listy poległych. Stoją od lewej: wiceminister Pięstrzyński, komisarz rządu Jaroszewicz, szef sztabu gen. Gasiorowski, komendant główny P. P. Jagrym-Maleszewski.

Spokojny przebieg wyborów

Berlin. — W Berlinie jak i w prowincji dzień wyborów na równi z całą kampanią wyborczą różnił się całkowicie od dawniejszych. Żadnych objawów gwałtownej walki wyborczej nie było widać. Podczas gdy dawniej ulice roily się od policji, dziś opanowane są zupełnie przez brunatne koszule.

Przed lokalami wyborczymi straż pełnił umundurowany szturmowcy, wgrzęzając znaczki z napisem: „Tak” wchodzącym do wnętrza. Znaczki te przeważająca większość ludności nosiła przez cały dzień. Kupowali je oczywiście wszyscy, zarówno sympatycy jak i przeciwnicy reżimu. Procedura wyborcza jest tajna. W Berlinie wszędzie panował spokój. W lokalu dla członków rządu pierwszy zjawił się m.in. propagandysta dr. Goebbels, a wkrótce potem przybył prez. Hindenburg. Kancelarz Hitler oddał głos na berlińskim przedmieściu fabrycznym Siemensstadt. Książę August Wilhelm pruski oddał głos w Poczdamie. Tamże oddał głos b. kronprinz oraz synowie ekskajzera Wilhelma.

Wybory na prowincji również miały przebieg normalny. W licznych miastach dzwony kościelne obwieściły ludności o północy nastanie „decydującego dnia”. Według prowizorycznych obliczeń 60 do 80 proc. złożyło swe głosy do południa w głównych ośrodkach wyborczych.

Z Trewiru donoszą, że przybyły tam setki uprawnionych do głosowania z Luksemburga. W Karlsruhe głosowali Niemcy przybyli ze Szwajcarii. W Akwizgranie głosowali członkowie ambasady niemieckiej z Paryża, oraz kolonia niemiecka z Brukseli, Leodjum i Antwerpji. Urzędnicy poselstwa niemieckiego oraz kolonia niemiecka w Warszawie przyjechała autobusem do Olsztyna, gdzie oddali swe głosy. Niemcy gdańscy głosowali na pokładzie okrętu „Hansstadt Danzig”.

Według doniesień biura Wolffa najwiękscy entuzjazm panował w miastach prowincji nadreńskiej, gdzie ludność po nabożeństwie zwartemi szeregami maszerowała w kościołach do lokali wyborczych, aby — jak podkreśla komunikat — „wyrazić swoje webo przeciwko zbrojnym nieprzyjacielskim”.

W Augsburgu od godz. 7 rano pod glosem bębnow wzywano ludność do głosowania.

Włochy i Węgry wycofują się oficjalnie z konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. — W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji nadzwyczajnej biura konferencji rozbrojeniowej, na którym obradowano nad metodami wydatnego zmniejszenia efektywów.

Sensacją stały się zgłoszone na wstępie posiedzenia deklaracje Włoch i Węgier, w których państwa te — za przykłądem Niemiec — wycofały się praktycznie z współpracy z konferencją rozbrojeniową. Zaznaczyć należy, że o decyzji rządu włoskiego w tym kierunku mówiono już w sobotę.

Na wstępie posiedzenia delegat włoski markiz Soragna ponownie złożył deklarację, iż z polecenia swego rządu nie może brać czynnego udziału w obradach i zmuszony jest ograniczyć się do roli obserwatora.

Podobną deklarację złożył również delegat węgierski Sieg, który oświadczył że nie może podpisać żadnej decyzji, powziętej przez komisję. Stanowisko, zajęte przez delegatów Włoch i Węgier, wywołało w genewskich kołach politycznych wielkie poruszenie i jest bardzo żywo komentowane.

Niemcy w plebiscycie zatwierdzili politykę Hitlera

Niemal stu procentowo
Berlin. — W niedzielę odbyły się, jak wiadomo, w Niemczech wybory do Reichstagu i plebiscyt w sprawie polityki zagranicznej rządu Rzeszy.

Poprawione urzędowe wyniki wyborów są następujące: Liczba ogólna uprawnionych do głosowania wynosiła — 45,141,945. W wyborach do parlamentu oddano ogółem głosów 42,988,152, t. j. 95,2 procent. Z tego nieważnych, t. j. przeciw Hitlerowi było 3,349,363 głosów, t. j. 7,8 procent. W plebiscycie oddano głosów 43,452,613, w czem nieważnych — 750,271. „Tak” głosowało 40,601,577 wyborców czyli 95,1 procent; „nie” głosowało 2,100,765 wyborców czyli 4,9 proc.

Berlin. — Południowo donoszą: Nowy parlament niemiecki jest parlamentem o specjalnym znaczeniu i charakterze. Podczas, gdy w dotychczasowych Reichstagach zasiadali liczni żydzi, a również i żydówki, to obecny parlament składa się z ludzi czysto aryjskiego pochodzenia. Zaznaczyć należy, że w skład nowe-

listy hitlerowskiej do Reichstagu.

go parlamentu nie wchodzi ani jedna kobieta.

Parlament z 12 listopada 1933 roku robi bardzo młode wrażenie. Przeciętny



Wybory w Niemczech

Prezydent Rzeszy Hindenburg w biurze wyborczym po złożeniu swego głosu. Członkowie komisji wyborczej zędnają go hitlerowskim pozdrowieniem przez wzniesienie rąk.

DZWIĘKOWE KINO „LUNA”
Wielki film p. t.
EKSTAZA
z uroczą Hedą Klesler.
Dla młodzieży wstęp bezwzględnie niedozwolony.

TELEGRAMY

OREDZIE KANCLERZA HITLERA.

Berlin. — W związku z wynikiem wyborów kanclerz Hitler wystosował do narodu niemieckiego orędzie, w którym wyraża podziękowanie za historycznie jedyną w swoim rodzaju wypowiedzenie się za prawdziwą miłością pokorą (?), a również za honorowami i wiecznymi prawami równości Niemiec.

Równocześnie Hitler zwrócił się do szturmów i Stahlhelmu, podkreślając ich zasługi w uzyskaniu sukcesu wyborów i zapewniając, że przyszłość poczyna im ocalenie obojętne za zasługę.

UNIFIKACJA NIEMIEC.

Berlin. — Członkowie oddziałów szturmowych usunęli dotychczasowe pale graniczne, biegnące wzdłuż granicy Prus, oraz Hesji.

Akt ten oznacza jasną demonstrację hitlerowców przeciwko dotychczasowej autonomii poszczególnych krajów związkowych Rzeszy.

„NOWE PERSPEKTYWY”

DLA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Berlin. — W związku z ogłoszeniem wyników wyborów, minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels złożył wobec swych współpracowników oświadczenie, w którym podkreślił m. in., że wynik głosowania stanie się początkiem nietylko nowego rozwoju wewnątrz-politycznego, lecz otwiera też nowe perspektywy dla polityki zagranicznej.

PRÓBY AKCJI ANTYRZĄDOWEJ.

Berlin. — W dniu wczorajszym w kilku miejscach Berlina pojawiły się grupy komunistów, którzy usiłowali rozrzucać ulotki i zdzierać afisze. Akcje ich udaremniiono.

W przeddzień wyborów z Holandii oraz z Czechosłowacji przesyłane były do Niemiec ulotki, wzywające do sabotowania wyborów.

Ulotki przesłane z Pragi, podpisane są przez zarząd socjal-demokratycznej partii niemieckiej. Zawierają one obok wezwania do sabotażu ostrą ataki pod adresem obecnego rządu niemieckiego.

Hitler stawia warunki

Paryż. — Prasa powtarza za dziennikami amerykańskimi wiadomość, jakoby Hitler miał zakomunikować ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie, iż rząd niemiecki gotów byłby nie nalegać na rozbrojenie głównych mocarstw europejskich, pod warunkiem, iż rząd niemiecki zostałby upoważniony do uformowania regularnej armii trzystylisowej. Podczas swej podróży do Rzymu Goebbels miał poinformować Mussoliniego o tych życzeniach, których zasadnicze punkty byłyby następujące: 1) narody europejskie zachowują dotychczasowe efekty militarne; 2) Niemcy zostaną upoważnione do zaprowadzenia obowiązkowej regularnej służby wojskowej krótkoterminowej, w celu uformowania 300-tyśonnej armii; 3) Niemcy będą mogły fabrykować materiały wojenne defensywne, jakże same uznają za niezbędne, a w szczególności samoloty lekkiego typu; 4) atakowanie strefy przyfrontowej za pomocą gazów trujących będzie wzbronione.

SUKCES WŚRÓD ROBOTNIKÓW

Berlin. — Charakterystyczne jest, że narodem socjaliści uzyskali 100 procent większości nawet w niektórych okręgach Zagłębia Ruhry, które były dotychczas uważane za twierdzę komunistów i socjalistów, oraz w okręgach katolickich.

Nawet w dzielnicach robotniczych Berlina, które dotychczas niepodzielnie należały do marksistów, narodowi socjaliści uzyskali: tym razem większość, dochodząc do 90 procent. Ważne zwycięstwo Hitlera przeszło więc rozmiarami swemi wszelkie oczekiwania.

Powaznie utrzymują się przekonania, że ostatnia mowa Hitlera do robotników (w ubiegły piątek do robotników zakładów Siemens), wzmacnia jeszcze w ostatniej chwili jego szanse.

Ruch był tak obrzydliwy, że w niektórych lokalach wyborczych Berlina tworzyły się ogonki, w których głoszący oczekiwali po 2 godziny na swą kole.

ZYDZI GŁOSUJĄ TAKŻE ZA HITLERA.

Berlin. — W szpitalu żydowskim w dzielnicy Wedding na 120 głoszących do Reichstagu 70 oddało głosy na listy Hitlerowskie. 50 głosów było nieważnych.

Na listy plebiscytu oddano 122 głosy, z czego 101 „tak”, 12 „nie”, i 9 nieważnych.

4. 1. p.

KAROLINA SŁUŻĄKOWA

obywatelka m. Czesosłowacji.

Opatrzona św. Sakramentami zmarła dn. 14 listopada 1933 r., przeżywszy lat 74.

Ekspozycja drogi nam zwłok z domu żaloby przy ul. Aleja Kościuszki 28 nastąpi dnia 15 b. m. o godz. 5-ej p. p. do kościoła parafialnego św. Zygmunta. Dnia następnego odprawione zostaną nabożeństwo żałobne za spokój duszy o godzinie 9-ej rano, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebi w głębokim smutku

Córki, synowie, wnuki i rodzina

„Zagranica musi się ugiąć!”

Urządowy niemiecki komunikat o wyborach.

Berlin. — Po północy biuro Wolffa wydało następujący komunikat:

Wybory do Reichstagu oraz plebiscyt dały obraz całkowitej zgody narodu niemieckiego z rządem Hitlera. Dowiodły one, że obecny reżim niemiecki, który władzę zdobył na drodze parlamentarnej, nie ma powodu obawiać się i teraz plebiscytu na zasadach demokratycznych. wręcz odwrotnie, narodowi socjaliści stali się na zasadzie dawniejszego systemu głosowania z partii najsilniejszej ostatecznie jedynymi przedstawicielami woli politycznej Niemiec.

Nigdzie nie ujawniła się zorganizowana, względnie ilościowo poważna opozycja mimo, że tajność wyborów mogła być dać wszystkim niezadowolonym oka-

zić do złożenia protestu przeciwko rezultatom (vide: odznaki wyborcze).

Ilość głosów, oddanych na listę hitlerowską jest tylko nieznacznie mniejsza od ilości głosów, wyrażających zgodę na politykę zagraniczną rządu Rzeszy.

Ta polityka przez plebiscyt osiągnęła silne poparcie moralne wobec kół zagranicy, które manifestacji pokojowej (I) kierowniczych osobistości nowych Niemiec nie przyjęły tak, jak ona na to zasługiwała.

Muszą się one ugiąć teraz przed faktem, że te pokojowe tendencje są wyrazem przekonania całego narodu niemieckiego.

Zgodnie ze stanem dyskusji międzynarodowej, nie jest rzeczą rządu niemieckiego podjęcie obecnie nowej inicjatywy.

Prasa francuska

o niemieckich wyborach.

Paryż. — Francuskie dzienniki po raz nie kryją wrażenia, jakie wywołało prawie szuprowentowe zwycięstwo Hitlera w wyborach.

Niemniej prasa francuska kładzie specjalny nacisk na owe dwa miliony głoszących przeciw, stwierdzając jedomyślnie „Niebywały nacisk wywierany zgóry na głoszących”.

Podziwu godną jest odwaga tych niewiast, których nie odstraszyło nie przed wypowiedzeniem swego własnego przekonania. I tak pisze „Journal”: „Cudownie, że znalazło się około 2 miliony ludzi, którzy narażają swoje życie i swoje stanowisko, głosowali przeciw rządowi!”

„Echo de Paris” oświadcza, że traktat wersalski jest obecnie ostatnim sztafmem ochronnym dotychczasowego urzędowania Europy. Trzeba się zapytać, czy Mac Do Nald i dzisiaj również skłonny jest powie- dzieć, że Anglia nigdy nie wystąpi zbrojnie w obronie traktatu.

„Oeuvre” jest zdania, że jeżeli teraz nie skorzysta się z okazji, by powiedzieć jeszcze raz dokładnie światu, co się wymaga i czego nie chce, to milczenie będzie poparciem polityki rządu Rzeszy.

„Quotidien” stwierdza, że wyborcy nie mieccy wypowiedzieli się za ciężkimi działaniami, samolotami bombardowymi i tankami. Wobec tak gwałtownego wybuchu pangermanizmu jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że inne mocarstwa wahaają się dokonać rozbrojenia.

W LONDYNIE O WYBORACH NIEMIECKICH.

Londyn. — Wybory w Niemczech wzbudziły w Anglii ogromne zainteresowanie. Ze sprawozdań wynika, że rezultat wyborów daleko przekroczył przypuszczenie kół londyńskich. Nawet nieprzyjazna narodowym socjalistom liberalna „News Chronicle” stwierdza, że Niemcy rzucili światu jako wyzwanie zgodne i jedomyślne „tak”.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Times” — że większość w Niemczech dobrowolnie poszła do urny, by wypowiedzieć się za polityką swego wodza. Niemcy głosowaniem swem potwierdziły politykę wystąpienia z Ligi Narodów i konferencji rozbrojenkowej oraz utwierdziły obecny rząd Rzeszy.

Jeszcze nigdy w historii świata — pisze dziennik Beaverbroeka „Daily Express” — żaden naród nie zdecydował się tak doskonale na polityce swego wodza i żadne państwo nie notowało dotychczas 90 procentowej większości za rządem i to w czasie ciężkiego kryzysu, gdy gospodarcze niezadowolenie wszędzie osiągnęło punkt kulminacyjny. — Wynik wyborów jest osobistym zwycięstwem Hitlera.

POLACY ZWARCIE GŁOSOWALI: „NIE”.

Berlin. — Biuro Wolffa w depezy ze Sztumna na Powiśiu zwraca uwagę na wynik głosowania w miejscowościach „zamieszkałych przeważnie przez ludność polską.

Okazało się, że Polacy w plebiscytc zwarcie głosowali „nie”, a tylko w nielicznych wypadkach wstrzymał się od głosowania.

Głosy na listę do Reichstagu zostały przez wyborców polskich nieformalnie (?) wypełnione wskutek czego unieważnione. DRUGOCACA WIEKSZOŚĆ NA WET... W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH.

Berlin. — Biuro Wolffa podaje wyniki wyborów poszczególnych obozów koncentracyjnych. I tak w obozie koncentracyjnym w Brandenburg oddano 1,037 głosów, z których 1,006 głosów opowiedziało się za listą partii. Nieważnych głosów oddano 31. W plebiscytc oddano 1,036 głosów, z których 1,024 opowiedziało „tak”, a 12 „nie”.

W obozie koncentracyjnym w Oranienburgu uprawnionych do głosowania było 517, głosujących do Reichstagu było 377, z których 301 opowiedziało się za listą partii, 76 głosów oddano nieważnych. W plebiscytc głosowało 336, z których 330 opowiedziało się „tak”, 3 głosy „nie”.

FINANSOWANIE ZBROJEN NIEMIECKICH.

Paryż. — „Journal des Debats” donosi, że znany bank amsterdamski Mendelsohna, który brał żywy udział w kampanii r. 1924-26 przeciwko frankowi francuskiemu, a obecnie finansuje olbrzymie zakupy niemieckie w Ameryce w dziale skór, niku i bawelny, bada możliwości założenia banku we Włoszech. Bank Mendelsohna miałby główną siedzibę w Mediolanie.

ROOSEVELT ZADA OD LITWINÓW GWARANCJĘ DŁUGÓW CARSKICH.

Waszyngton. — Przewodniczący sowieckiej delegacji w Waszyngtonie Litwinow został zupełnie nieoczekiwanie w niedziele wieczorem wezwany do prezydenta Roosevelta, w chwili, gdy wraz z innymi członkami delegacji oraz dygnitarzami amerykańskimi znajdował się na przyjęciu w domu gubernatora Towarzystwa kredytowego dla farmerów, sir Henry Morgenthau’a.

W związku z tem przypuszczają, że Roosevelt zażądał od rządu sowieckiego gwarancji za uznanie rosyjskich długów przedwojennych oraz długów Kieretkiego, stanowiąc udzielenie tych gwarancji jako warunek dalszych rokowań.

OTWARCIE WYSTAWY MALARSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Moskwa. — W Galerii Trietiańskowskiej w Moskwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy współczesnego malarstwa polskiego w obecności licznych przedsta-

wielu sowieckich sfer rządowych, wojskowych i artystycznych.

Przed przecięciem wstęgi poseł R. P. Łukasiewicz wygłosił przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że pierwsza wstawa sztuki polskiej w Moskwie obok wczorajszego koncertu muzyki polskiej będzie stanowiła poważny etap w dalszym rozwoju wzajemnego zbliżenia w dziedzinie stosunków kulturalnych.

Następnie minister Łukasiewicz dokonał przecięcia wstęgi o barwach narodowych.

W imieniu rządu sowieckiego powitał otwarcie wystawy wielkomisarz oświaty Epstein.

Wystawa zawiera 215 eksponatów i czyni imponujące wrażenie.

MANIFESTACJA KOMUNISTÓW PRZED AMBASADĄ NIEMIECKĄ.

Londyn. — Przed ambasadą niemiecką w Londynie zebrało się wczoraj kilkuset demonstrantów komunistycznych, którzy m. in. usiłowali dostać się do ambasady, aby wręczyć ambasadorowi memoriał domagający się wypuszczenia na wolność uwięzionych „niemieckich towarzyszy”.

Wobec groźnej postawy demonstrantów i po bezskutecznych nawoływaniach do rozzejścia się, policja konna rozprędziła tłum. Demonstranci uformowali pochód i wśród okrzyków „Precz z faszystami” i „Ratujcie Dymitrowa”, ruszyli na plac Trafalgar. Tutaj policja interwenjowała po raz drugi, ścigając z podstawy kolumny Nelsona mówcę komunistycznego.

Tłum zaatakował policję, aby odbić kilku aresztowanych prowodyrów demonstracji. W tej chwili nadjechał samochód ciężarowy z faszystami angielskimi, którzy rzucili się na komunistów. Walczących rozdzieliła policja pałkami gumowymi. Podczas zajść kilkanaście osób zostało rannych.

ANTYZYDOWSKA AKCJA W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Kapstad. — Fala antysemityzmu rozszerza się w kraju i przybiera poważne rozmiary. Wyroki śmierci tajnej organizacji pod swastyką nadesłano wielu przywódcóm i kupcom żydowskim.

Poseł żydowski Aleksander zażądał od rządu przedsięwzięcia środków ochronnych, wskazując, że „niemieckie okręty wydławiają masy literatury antyżydowskiej w portach południowej Afryki i że „uch tutejszych, szarych koszu!” jest popierany funduszami, płynącymi z zagranicy.

ZATRZYMANIE POCIĄGÓW HITLEROWSKICH W AUSTRJI.

Berlin. — Według doniesień Biura Wolffa, pociąg osobowy jadący z Kampten, którego parowóz oblepiony był proklamcjami hitlerowskimi, został na stacji Reutte w Tyrolu zatrzymany.

Gdy na wezwanie naczelnika stacji kie rownik pociągu nie chciał usunąć nalepek, został przez straż aresztowany. Po 4 godzinach wypuszczono go i zezwolono na powrót pociągu.

Również pociąg osobowy z Monachium został w sobotę na stacji Kufstein zatrzymany przez straż austriacką, która dokonała rewizji, poszukując broni i proklamacji hitlerowskich.

SAMOLOT RUNĄŁ NA KOSCIÓŁ W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. — W dzielnicy nowojorskiej Brooklyny wydarzyła się wczoraj wstrząsająca katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski, leocąc na małej wysokości, zawadził o drzewo i tracąc równowagę, wpadł na dach pobliskiego kościoła, gdzie nastąpiła eksplozja.

Płonący aparat zeszłał się następnie z pochyłego dachu i spadł na ulicę. Trzej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, pilot odniósł ciężkie obrażenia. Kontuzjoniom uległo również kilku przechodniów.

Bitwa morska

między kanonierką brytyjską a tajemniczym statkiem rybackim.

Londyn. — Reuter donosi o regularnej, małej bitwie morskiej, jaka rozegrała się ub. soboty w pobliżu zachodniego wybrzeża Korbawji między angielską kanonierką a statkiem rybackim o nieustalonym dotąd pochodzeniu.

Założa kanonierki przychwyciła statek rybacki na gorącym uczynku łowienia ryb na wodach brytyjskich i dała trzy strzały armatnie, będące znakiem zatrzymania się.

W odpowiedzi na to z pokładu statku rybackiego padło również kilka strzałów armatnich, co było sygnałem do regularnego wzajemnego ostrzeliwania się. Po kilku minutach na maszcie statku

rybackiego pojawiła się biała flaga na znak poddania się. Wówczas kapitan kanonierki wydelegował jednego ze swoich oficerów wraz z trzema marynarzami na pokład statku rybackiego celem spisania protokołu zakończenia.

Gdy delegacja angielska znalazła się na pokładzie statku rybackiego, rybacy rzucili się na oficera i trzech żołnierzy, obciążeni ich, poczem statek pełną parą począł się oddalać na pełne morze.

Mimo energicznego pościgu, podjętego natychmiast przez kanonierkę, statek rybacki po kilkumastu minutach zniknął w gęstej mgłę. Poszukiwania, do których przystąpiła się cała flotylla nadbrzeżna, nie dały dotąd żadnego rezultatu.

DACH PRZYWALAŁ GOŚCI WESELYCH WE WSI MACEDOŃSKIEJ.

Sofja. — W jednej ze wsi macedońskich w pobliżu Trnowo wydarzyła się wstrząsająca katastrofa.

W czasie uczty weselnej w domu jednego z wesniaków, zawalił się dach, przyniósł wszystkich gości weselnych w liczbie 40 osób.

Cztery osoby, między niemi pani młoda, poniosły śmierć, 5 dalszych odniosło ciężkie obrażenia. 25 osób zostało rannych. Wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.



Konsekracja Kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie. W ub. niedzielę odbyła się w Warszawie uroczystość konsekracji kościoła parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, wybudowanego przy ul. Łazienkowskiej. Aktu konsekracji dokonał w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i premiera Jędrzejewicza, ks. kardynał Kakowski. Na dziedzińcu Pan Prezydent Rzeczypospolitej i p. premier opuszczają kościół po konsekracji.

Groźny strajk farmerów

London. — Z Waszyngtonu donoszą, iż sytuacja w okręgach, objętych strajkiem farmerów, w dalszym ciągu zaostrza się, pomimo kontrakcji gen. Johnsa, który wyruszył w podróż agitacyjną do stanów centralnych celem przekonania farmerów o dobrych chęciach i gotowości niestienia przez rząd pomocy. W Wisconsin-Rapid podczas starcia z policją zabiło jednego farmera. W stanie Wisconsin strajkuje 30,000 farmerów. W 20 okręgach uniemożliwiono dowóz mleka. Tysiące litrów mleka wylewa się codziennie do ścieków. W stanie Iowa wysadzo no wczoraj w powietrze dalsze dwa mosty. W całym szeregu miejscowości strajkujący farmerzy zmusili mleczarnie do zamknięcia sklepów. W Marschal w stanie Minnesota tłum, złożony z 500 strajkujących, wziął szturmem magazyn środków żywnościowych oraz uwięził miejscowego szeryfa. W stanie Minnesota we dług obliczeń komitetu strajkowego strajkuje 180,000 farmerów, oraz 75,000 handlarzy.

KATASTROFALNA BURZA W POL. AFRYCE.

Capetown. — Południowo-afrykańską Unę nawiedziły w ostatnich kilku dniach niebывале burze, powodując katastrofy i wielkie straty. Po wielomiesięcznej suszy, nagle przyszła ulewa, powodując że liczne wyschnięte rzeki błyskawicznie weszły i zalały obrzynie tereny. Ludzie i zwierzęta zaskoczeni porwani zostali przez fale.

W Rustenburgu piorun zabił sześciu krajozców. W wielu okręgach padał grad, dochodząc miejscami wielkości pomarańczy. Tysiące owiec, krów i osłów zostało zabitych. Straty jakie ponieśli farmerzy w ogrodach ocenianją na 40,000 funtów ang. Grad uszkodził również liczne domy, przebijając dachy

BRONISZAW BŁACHNICKI
CZŁONEK STRON. NARODOWEGO.
Po atakach i ciekłych cierpieniach, otrzymaniu św. Sakramentów zmarł w Panu dnia 15 listopada 1933 r. przeżywszy lat 63.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałobcy przy ulicy Górnej Nr. 14 na cmentarz na Kłniech, nastąpi d. 15 listopada r. b. o godz. 2.30 p. p. Na żałobie nie otrzymał zaproszenia wszelkich krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. Pogrzebeni w nieulicznym żałobnym. ZONA Z DZIENICMI I ROZDZIA.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W CIESZYNY.

Cieszyn. — W niedzielę, o godz. 21 przybył z Warszawy p. Prezydent Rzplitej z małżonką oraz świtą i gośćmi, biorącymi udział w polowaniu reprezentacyjnym.

Wraz z P. Prezydentem przybyli liczni członkowie rządu, generacji i dyplomacji. Na pięknie udekorowanym dworcu w Cieszynie oczekiwała P. Prezydenta kompania honorowa, przedstawiciele władz i urzędów, delegacje organizacyj i t. d.

Po powitaniu P. Prezydent wraz z małżonką odjechał autem do Wisły do zameczku, gdzie przeznocuje. Inni goście udali się zamek w Cieszynie.

PODJEJCE WYKŁADÓW W 3-CH WYDZIAŁACH UCZELNIA WARSZAWSKIEGO.

Warszawa. — W poniedziałek podjęte zostały wykłady na politechnice, w Szkole Gł. Gosp. Wiejsk. i na WSH. Wszędzie panował spokój. Data wznowienia wykładów na uniwersytecie nie jest jeszcze znana.

Sąd apelacyjny podwyższył karę zabójcy ś. p. Grodkowskiego.

Lwów. — W sądzie apelacyjnym w Lwowie toczyła się w poniedziałek w dalszym ciągu rozprawa przeciwko sprawie zabójstwa ś. p. Grodkowskiego Mojżeszowi Katzowi, skazanemu przez sąd okr. na 4 lata więzienia. Rozprawy odroczone przed kilku dniami, celem powołania nowego świadka Anny Rosiłówny, mającej wedle zapowiedzi obrony odciążyć osk. Katza.

Mętne zeznania św. Rosiłówny nie miały jednak decydującego znaczenia. Po przesłuchaniu dalszych świadków, wespół których wielkie wrażenie wywarło zeznanie św. post. Nowika, który za demonstrował na osobie woźnego cios, zadany nożem przez Katza obrucząc z wielką siłą, trybunał udat się na naradę.

O godz. 17.30 ogłoszony został wśród ogromnego zainteresowania wyrok. Trybunał apelacyjny podwyższył Katzowi karę do 6 lat więzienia, przyczem w motywach zaznaczył, że nie dał wiary powołanemu przez oskarżonego świadkowi, a podwyższenie kary stoi w związku ze stwierdzeniem przez sąd szczególnego okrucieństwem przy popełnieniu zbrodni.

SAMOBÓJSTWO ŻONY SĄDZIEGO W SOSNOWCU.

Sosnowiec. — W poniedziałek nad ranem mieszkańcy bloku ZUPU na Pogoni w Sosnowcu zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowymi, dochodzącymi z mieszkanią lokatora sądziego Jasińskiego. Jak się okazało w mieszkaniu tego rozegrała się tragedia. Żona sądziego Jasińskiego około godz. 6-jej rano popełniła samobójstwo, skierowując do siebie 3 strzały rewolwerowe. Strzały okazały się celne. Jedna z kul oddana w głowę była śmiertelna. Jasińska padła trupem na miejscu.

Powodem samobójstwa Marii Jasińskiej, żony przewodniczącego wydziału rejestrowego sądu okręgowego, była depresja psychiczna, wywołana ciężką chorobą.

Jasińska wskutek zakażenia krwi musiała się swego czasu poddać amputacji jednej nogi i nosiła protezę. Ostatnio podobno i druga noga była zagrożona, czemu denatka bardzo się przejęła. Zamachu sa mობójstwa dokonała w czasie snu męża, strzelając sobie dwukrotnie w usta. Jedna z kul przebiła głowę i utkwiła w sutelcu. S. p. Jasińska liczyła lat 40. Samobójstwo wywołało duże poruszenie w całym mieście.

SZRAPNEL ROZSZARPAŁ TROJE LUDZI.

Wilno. — Z Dziny donoszą, że we wci Babice w kuźni, należącej do Stefana Nowika w czasie rozkręcania szrapnela nastąpił wybuch.

Skutki wybuchu były straszne. Na miejscu zostali zabici Stefan Nowik, Archip Starzewicz i Kazimierz Juchniewicz.

Przejmowanie przez państwo gruntów za należności pieniężne.

Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przejmwaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Projekt ten przewiduje przejmwowanie gruntów wzmian za ciążące na tych nieruchomościach podatki, daniny publiczne i pożyczki udzielone przez państwo. Ponadto na wniosek banków państwowych lub prywatnych, jak również instytucji ubezpieczeń społecznych grunty będą mogły być przejmowane przez państwo za należności tych instytucji.

Przejmwowanie gruntów przez państwo dotyczy należności, posiadających przywilej zaspokojenia z nieruchomości z pierwszeństwem przed innymi obciążeniami, oraz należności zapisanych w księgach hipotecznych na pierwszym lub bez pośrednio dalszych miejscach. Za pozostałe należności grunty przejmowane będą tylko wówczas, gdy należności te powstały z tytułu podatków i danin publicznych płatnych przed 1 stycznia 1933 r.

Przepisy ustawy stosują się do nieruchomości ziemskich powyżej 200 ha, oraz gruntów niezabudowanych, położonych w granicach lub w sferze interesów mie-

szkańlowych miast. Przejęte grunty ziemskie przeznaczone będą na cele parcelacyjne, grunty miejskie zaś na cele rozbudowy miast.

Wszczęcie postępowania w sprawie przejęcia przez państwo gruntów nastąpić może, o ile należność nie została uiszczona w ciągu 12 miesięcy po terminie płatności. Decyzja co do wszczęcia postępowania należy do wojewody, a odpowiedzialny wniosek przedkłada przez Izby Skarbowej. Wszczęte postępowanie podlega umorzeniu, w wypadku uiszczenia przez dłużnika należności wraz z kosztami.

Rozporządzenie zawiera również przepisy dotyczące szacunku gruntów przejmowanych przez państwo za wymienione należności.

CZY PANI MA CHWILKĘ CZASU W GODZINACH RANNYCH?

Jeżeli tak, to proszę koniecznie zejść do firmy Zygmunta Golnika. Skład towarów kolonialnych, ul. Dąbrowskiego. Odbiwa się tam właśnie po kazy prania Persilom. Rzecz naprawdę pancerzająca — to każdy musi przyznać! Od prania w zimnym rocznie poczynając, aż do gotowej uprasowanej szuki białyni widąc wszystkie zabiegi, z którymi każdy musi się zapoznać, kto ma do czynienia z delikatnością białyni. Kto zaś naprawdę rozumie się na praniu, ten odrazu jest jakbyż bogatszy w białynę. A więc — proszę nie zapominać: jutro rano w firmie Zygmunta Golnika, ul. Dąbrowskiego. Pokazy trwają tylko do 18 listopada r. b.

Częstochowa 15 Listopada Sroda

Dziś — Leopolda, Gertrudy. Jutro — M. B. Ostrobramskiej. Wschód słońca o godz. 6.59 Zachód " " 15.58

Kalendarzyk historyczny: Hold Książąt Mazowieckich w 1425 roku.

— **Podatek od nieruchomości na raty.** Delegacja właścicieli nieruchomości miejskich złożyła w ministerstwie skarbu memorandum, w którym prosi o wydanie izbom i urzędom skarbowym dyrektyw, aby respektowały rozłożenie na raty podatku od nieruchomości i podatku komunalnego dokonane od dnia 31-go sierpnia r. b. przez władze komunalne.

Memoriał prosi nadto, aby należności z tytułu bieżącego podatku od nieruchomości nie były egzekwowane aż do chwili spłacenia ostatniej raty zaległości, oraz aby zaległości podatku od nieruchomości rozkładane były do 24-ch rat miesięcznych.

— **Odnaczenie sekretarza Sądu Okr. w Częstochowie.** Z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości starszy sekretarz częstochowskiego wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Jan Królikowski za zasługi w służbie państwowej odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi.

Należy zaznaczyć, że p. Królikowski pracuje w miejscowym sądzie od 15 lat i że przyznane mu odznaczenie jest nagrodą za długoletnią nieskazitelną pracę.

Z nadzwyczajnego zebrania Okręgowego Towarzystwa Rzemieśln.

Dnia 12 listopada r. b. odbyło się w lokalu Okręgowego Zwa Rzemieślniczego nadzwyczajne zebranie rzemieślników chrześcijan.

Zbranie zagał w obecności licznie przybyłych na zebranie prezes Twa p. S. Jarzębiński, proponując na przewodniczącego zebrania p. W. Lochowskiego, którego zebrani zaprosili. Ten ze swej strony na asesorów powołał do stołu prezydjalnego pp. K. Plucika i J. Bartnickiego, a na sekretarza p. W. Dziembę.

Po ukończeniu sprawy przedmowej przewodniczący odczytał porządek dzienny obrad zebrania, który przyjęto bez zastrzeżeń i zmian.

Stosownie do punktu pierwszego obrad zebrania poruszone została sprawa projektu Kuratorium Szkolnego Okr. Krakowskiego o reformie na tut. terenie Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej, którą to referował wiceprezes Twa p. A. Musiał i uzupełniał prezes S. Jarzębiński. W dyskusji na ten temat zabierali głos: pp. Wieczorek, Malko, Gospodarek i inni, wykazując dodatnie i ujemne strony rzezonowego projektu, poczem ostateczny projekt reformy wyżej wymienionej szkoły z wieczorowej na dzienną został przyjęty.

mięślniczej oraz podając równocześnie do wiadomości, iż Spółdzielnia powyżej wymieniona już przyjmuje zgłoszenia o pożyczki do wyznaczonej uchwałą Rady i Zarządu wysokości sumy. Następnie podał do wiadomości ogółu zebranych o możliwości korzystania z pożyczki rzemieślniczej rozpropagowanej przez tutejszą Kasę Komunalną Oszczędnościową, udzielając jednocześnie w zapytaniach szczegółowych wyjaśnienie.

Po wyczerpaniu powyższych tematów, poruszone zostały sprawy gospodarcze Okr. Tow. Rzemieślniczego, t.j. budowy własnej siedziby i opłacania przez członków składek miesięcznych, nad czym w dyskusji i apelach zabierali głos liczni mówcy.

Na tem zebranie zakończono o godzinie 8-jej wieczorem.

— **Nagły zgon nacz. II-go oddz. ruchu w Częstochowie.** Dziś o godz. 9 i pół r. na stacji Częstochowa nadeszła wiadomość telefoniczna z Łaz, że przybyły tam wczesnym rankiem, w sprawach służbowych, nacz. II-go oddz. ruchu z Częstochowy, Kazimierz Kłosek, zmarł nagie w kancelarii zawiadowczy stacji.

Zmarły wjechał z Częstochowy o godzinie 5-jej m. 35 zupełnie zdrowy. Zgon przeto nastąpił prawdopodobnie wskutek ataku sercowego.

— **Wysokość nowych podatków.** Projekt podatku od bibułki przewiduje, że książeczki bibułkowe o ciężarze 17 gramów mają być opodatkowane w wysokości 4 zł. od 100 kg., książeczki bibułkowe o ciężarze 16 do 22 gramów w wysokości 2 zł., książeczki o ciężarze 23 do 28 gr. w wysokości 1.50 zł. od 100 kg., zaś bibułkowe książeczki o ciężarze ponad 28 gr. mają być wolne od podatku. Podatek ten ma przynieść skarbowi około 5 milionów zł.

Podatek od sody przewiduje stawkę podatkową w wysokości 4 zł. od 100 kg. sody krystalicznej i 8 zł. od 100 kg. sody amonjakowej. Podatek ten ma wynieść około 4,700,000 zł. Ten podatek budzi największe zastrzeżenia, jako nałożony na surowce, względnie półfabrykaty. Wreszcie podatek od kwasu węglowego w wysokości 40 gr. od kilograma ma dać 800,000 zł. rocznie. Ogółem wszystkie trzy podatki mają przynieść 11 i pół miliona złotych.

— **Kalendarzyk łowiecki na grudzień.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa oprócz województwa śląskiego, w grudniu przypada czas ochrony na następującą zwierzęcą i ptactwo:

Losie-byki, jelenie-byki, danielę-rogaćce, sarny-kozy, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, niedźwiedzie (do 15 grudnia), rysie (do 15 grudnia), borsuki, guszczykocęty, cierniewie -kury (w województwach: wileńskim, białostockim, poleskim, nowogródzkim i wołyńskim), bażanty-kury, kuropatwy, dropie, dropie kamionki (strepety)

Spelnij wielki czyn społeczny i złóż daninę na budowę szkół

Festwal śpiewaczy w sali Strazy Ogniowej. W dniu 12 czerwca r. b. odbył się w naszym mieście I-szy wojewódzki konkurs śpiewaczy, na którym wyróżniono kilka wybitniejszych sił śpiewczych i zakwalifikowano przez jury sędziów i do wyższych studiów w szkole operowej przy Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej w Warszawie. Komitet Wykonawczy, pragnąc przyjąć z pomocą materialną laureatów konkursu, celem ułatwienia im odbycia tych studiów, organizuje w sobotę, dn. 18 b. m., w sali Strazy Ogniowej festwal śpiewaczy ze współudziałem orkiestry symfonicznej 27 p. p. chórów mieszanych Tow. Śpiew. „Lutnia”, znanego wirtuoza-skrypcyka Jerzego Bursika, solistki p. Ireny Sorzonowej oraz laureatów konkursu, pod dyr. p. B. Grzewińskiego. Akompaniament ofiarowali p. p. St. Brzezińska, E. Mąkosza i Z. Jałowiecki.

Podczas festwalu nastąpi wręczenie przez Pana Wojewodę dyplomów i odznaczeń konkursowych.

Wybory do rad gromadzkich w pow. częstochowskim.

Poczynając od dn. 17 b. m., na terenie pow. częstochowskiego odbywać się będą w ciągu kilku dni wybory do rad gromadzkich w poszczególnych gminach. O terminach wyborów ludność poinformowana została obwieszczeniami przez sołtysów.

Z przedstawięcia w teatrze kolejowym. W dniu 15 ub. m. w teatrze kolejowym sekcja sceniczną przy Kolejowym Przystanku Wojskowym. Ognisko Częstochowa odegrała komedję pod tyt. „Mańka popychadło” Jana Szukiewicza. Reżyseria sztuki spoczywała w rękach p. J. Stanowickiego.

Wykonawcy wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania, zwłaszcza p. Klimasowa w roli Małgorzaty oraz p. Majerówna w roli Mańki, która wykazała duże zalety w swej grze. Dobrze zagrali i całości dopełnili: p. p. Skolik w roli studenta, Slezak w roli pana młodego, Klimas w roli ojca Mańki, dobry typ odtworzył w roli barona p. Chlewski, rolę opiekuna studenta grał swobodnie p. Stankowski. Całość wypadła bardzo dobrze, toż licznie zebrana publiczność długo bisowała, wywołując parokrotnie wykonawców. Podkreślić należy umiejętność charakterystyki, która była bardzo dobrze dostosowana.

„Mańka popychadło” niezawodnie będzie powtórzona. Widz.

Ułgi dla odprowadzających wyrobów spirytusowych. W związku z cofnięciem kredytów komisowych odprowadzawcom wyrobów spirytusowych, dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego upoważnia urzędy akcyz i monopolów do rozkładania spłaty tych zadłużeń na okres do 10 miesięcy, w wyjątkowych zaś wypadkach nawet do 20 miesięcy. Zarządzenie to stanowi dużą ulgę dla odprowadzających, dla których jednorazowa likwidacja zadłużeń przedstawiałaby wielkie trudności.

Oszust w roli narzeczzonego „Siabrykawał” sobie posag i uciekł.

W tych dniach do policji częstochowskiej wpłynęło zameldowanie Tomasza Golisa, właściciela sklepu spożywczego we wsi Nierada, który oświadczył, że żona jego została napadnięta w sklepie przez pewnego osobnika, który wyrwał jej 3 stułotowe banknoty i zbiegł.

Tymczasem, po dokładnej przeprowadzonym dochodzeniu policja ustaliła, że jest to symulacja, a Golisowie padli ofiarą sprytnego oszusta, który był w nich w charakterze narzeczzonego młodszej ich córki Heleny.

Pan „Józio”, jak go nazywano, w odpowiedniej chwili, kiedy była mowa o posagu córki i ciężkich czasach, zaproponował Golisom fabrykację pieniędzy własnym „wpróbowanym” sposobem. Matka Heleny uradowana łatwym zdobyciem gotówki i nie przeczuwając podstępny ze strony niedoświadczonego zięcia, wręczyła mu przygotowane trzy banknoty stułotowe. Ten zaś zabrał się z całą gorliwością do ich „pomnożenia”. W tym celu podłożył pod banknoty czysty, piękny papier, wszystko przycisnął maleńką prasą, jaką stałe nosił ze sobą w kieszeni i zabrawszy jeszcze na jakieś okłady „do wykonczenia” kilkadziesiąt złotych, wyszedł z domu polecając aby nikt bez niego do prasy się nie dotykał.

Reszty łatwo się domyśleć — młody szwielok znikł jak kamfora, pod prasą banknotów nie znalaziono, a zameldowanie o napadzie Golis złożył z obawy przed

odpowiedzialnością za współudział w fałszowaniu pieniędzy. Wydział śledczy wszczął energiczne poszukiwania za oszustem, który podobno już niejedną rodzinę wyprawdził w ten sposób w pole.

Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5,61.
Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 14 na 15 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki:
p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6.
p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37.

Z Sądu Okręgowego.

Zakończenie procesu komunistycznego.
Odroczona przed dwoma tygodniami rozprawa przeciwko Antoniemu Moskaiewiczowi, Janowi Spiegłowi i Michałowi Hercowi, oskarżonym o działalność komunistyczną, została wczoraj wznowiona.

Jak już donosiliśmy, akt oskarżenia zarzuca Moskaiewiczowi i Spiegłowi, że są członkami centralnego komitetu komunistycznej partji Polski, Hercowi zaś, że był z nim w kontakcie.

Na poniedziałkowym posiedzeniu sądu zbadali biegłego zastępcę naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa kieleckiego, Henryka Gintopla. Biegły po zeznaniu jest z notatkami, znalezionymi u Moskaiewicza i Spiegła — przyszedł do przekonania, że naogół odpowiada on tym zeznaniom, używającym w partjach konspiracyjnych.

Po przemówieniach obrońcy sąd ogłosił wyrok, mocą którego Moskaiewicz skazany został na 4 lata więzienia, pozostali zaś oskarżeni zostali uniewinnieni.

Proces o zabójstwo.

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie odpowiadał zastępca sekretarza gminy Kamyk, Leon Klucznik, który w dniu 20 lipca r. b. spowodował przez nieostrożność śmierć umysłowo chorego Ickka Rajbera.

Rajber krytycznego dnia przybył do urzędu gminnego i wybił dwie szyby. — Klucznik z rewolwerem w ręku uśdał się w pogon za uciekającym i strzelił do niego. Straż był tak fatalny, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Sąd skazał Klucznika na 1 rok więzienia.

8 miesięcy więzienia za kradzież pała.

W dniu 11 października br. do jednego z mieszkań przy ul. Dąbrowskiego 47 nieostrożnie wszedł 51-letni mieszkaniec wsi Łazice (gm. Rekszowice) Władysław Adamus i z niezamkniętego przedpokoju skradł jesionkę wartości 15 zł. Adamus schwytyany został na gorącym uczynku i wczoraj stanął przed sądem gromadzkim. Oskarżony tłumaczył się tem, że do kradzieży popchnęła go krajoznawca. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Śmierć zwróconego pod kolami pociągu. Na stacji kolejowej w Myszkowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zwrócony Franciszek Kowalczyk w czasie przetaczania wagonów. Kola wagonu zmiażdżyły mu prawą nogę i prawą rękę. Po przewiezieniu do szpitala Kowalczyk zmarł.

Przez własną nieuwagę. W ub. poniedziałek o godz. 10.10 na ul. Panny, Marii obok domu nr. 33 przez własną nieuwagę została potrącona wachlarzem autobusu miejskiego 23-letnia Józefa Bendkowska. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono, że żadnym obrażeniami ciała nie odniosła.

Kradzież papierosów. Wizental Honorata (Curie Skłodowskiej 7) zameldowała policji, że z zamkniętego sklepu skradziono jej papierosy i tytoń, ogólnej wartości 181 zł. 70 gr.

Okradzenie budki ze słodyczami. Kosmuluski Aleksander, Mickiewiczka 22, zameldował policji, że z budki przy ul. Siedmiu Kamienic skradziono mu owoce i czekoladki ogólnej wart. 50 zł.

Nawet łóżko z pierzyną skradli. Kowalski Władysław, Złota 56 zameldował policji, że z mieszkania skradziono mu łóżko, pierzynę oraz pieniądze, ogólnej wartości 100 zł.

Nie zdążyli zabrać. Nocy dzisiejszej na ul. Wilsona obok Nr. 34 w oknie piwnicy ukryty był worek, w którym znajdowało się 6 kur i 1 gęś z poukręcaniem tebekami. Drob pochodzi prawdopodobnie z kradzieży.

Czyja zguba? W korytarzu stacji Częstochowa znaleziono 36 szt. borów dentystrycznych w opakowaniu.

Okradzenie kuźni. Bajer Walenty ze Mstowa zameldował policji, że z zamkniętej kuźni skradziono mu różne narzędzia kowalskie, ogólnej wart. 160 zł.

Najlepsze lekarz do powiatu lasów iglastych, słoście i wodą KORZYSTNA OKAZJA. Lemisko „Józefów” przy stacji kolejowej Czastary drogi żelaznej „Podzamcze—Kąlecy” ogłasza do nabycia po bardzo przystępnych cenach plac budowlany, letniskowy, zadrzewiony dębami zagainkami sosnowymi w otoczeniu czastarych lasów iglastych. Stacja kolejowa Czastary, na miejscu, nadto dobrze utrzymana droga bita, łączy miejscowość we wszystkich kierunkach. Obfitym basen kąpielowy z plażą słoneczną uzupełnia całość. Uwzględnione są również potrzeby rozrywkowe. Warunki budowlane ułatwione poręczną taraką i cegielnią są w bliskości. Zgłoszenia przysyłajcie Zarząd Dóbr Walschnowy poczta Sokolniki, koło Wielunia.

OFIARY.

Składki na grób ś. p. Wł. Wójcikiej: Przychód: p. Nassalski zł. 15, p. Oszedłowa zł. 5, p. Mastalerzowa zł. 5, p. Molicka zł. 8, p. Jastrzębska zł. 5, p. J. J. zł. 1, p. Kautowska zł. 8, p. B. K. zł. 3, p. Bezmieście zł. 5, p. Miecznikowa J. zł. 3, 1/2 z Banku Ludow. zł. 0.10. Razem zł. 58.10. Rozchód: kamieniarz zł. 50, msza 5 zł. w rocznicę zł. 5, obświadczenie bluszcem zł. 3.10. Razem zł. 58.10. — Kwiaty i pokwit. rozchód, do sprawdzenia w sklepie p. St. Jastrzębskiego. Samopomoc uczniowska (Gimn. Tow. Szkoły Społecznej) zł. 25. — składa na Czerwoną Krzyż przy temże Gimnazjum zamiast kwiatów na grób posła ś. p. Antoniego Piekarskiego.

Sprośtowanie. — Powołując się na wznanie w „Ojcu Czesi” z dn. 12 b. m. p.t. „O zdrowie nieszczęśliwych” niniejszem oświadczam, że zabrane mi 325 kg. cieleciny zostały zwrócone na podstawie poprzedniego zameldowania u odnośnej władzy. Herzlik Gabel, i Aleja nr. 4.

Kronika sportowa

Kraków remisuje z Pragą Czeską. W meczu rewanżowym, rozegranym na sztucznym lodowisku w Katowicach, reprezentacja hokejowa Pragi zremisowała z reprezentacją Krakowa 2:2. Gra toczyła się podczas deszczu na dobrym lodzie. Sędziował p. Sachs. W czasie przerwy od były się dalsze popisy w jeździe sztucznej z udziałem Białorony i Kowalskiego oraz Czechy Koudelki.

Ze sportu strzeleckiego. W niedziele rozegrane zostały jednocześnie w Pradze Czeskiej i Warszawie korespondencyjne zawody strzeleckie Polska — Czechosłowacja. Właścicie strzelania odbyły się na dwóch strzelnicach jednocześnie, a mianowicie na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Zielenieckiej z karabinu małokalibrowego na 50 mtr. z postawy stojącej (40 strzałów) oraz na strzelnicy na Białanach z karabinu wzraskowego na 300 mtr. z trzech postaw (razem 60 strzałów). W klasyfikacji zespołowej pierwsza drużyna polska miała 1758 pkt., druga — 2348 pkt. Równocześnie w Pradze uzyskano wyniki następujące: W strzelaniu z broni wojkowej pierwsza drużyna uzyskała 2,216 pkt., druga — 2,045 pkt. W strzelaniu z broni małokalibrowej pierwsza drużyna uzyskała 1,661 pkt., druga — 1,612 pkt. W rezultacie strzelcy polscy zwyciężyli w obydwu konkurencjach.

Turniej hokeja ziemnego w Poznaniu. W Poznaniu rozegrany został w niedzielę turniej hokeja ziemnego, zorganizowany zamiast mistrzostw Polski. Pierwsze miejsce w turnieju tym zajęła drużyna Lechji przed Czarnymi, Wartą i gimn. Bergera.

Sokół mistrzem Bydgoszczy. W meczu finałowym o piłkarskie mistrzostwo Bydgoszczy Sokół pokonał Polonję 4:3 (2:2), zdobywając mistrzostwo miasta.

Drugi nokaut Rana. W Nowym Jorku warszawski bokser Edward Rana został przez drugi w życiu znokautowany, tym razem przez King Futa w 4-jej rundzie.

KINO „EDEN” wyświetla znakomity film p. t. „General Czang”.

Film, osnuty na tle walk w Chinach, pełen jest momentów o wysokim dramatycznym napięciu, urozmaicony scenami wstrząsającymi z Szanghaju, cudownymi ewolucjami lotniczymi i zajmującą fabułą romansu. General Czang jest to właściciel lotnika amerykańskiego, który walczy po stronie jednej z wielu armij chińskich, traktując wojnę, jako zwycięstwo proceder. Prowadzi wojnę z „generalem” Fangiem, okrutnym zbrojem, zwanym „rzeźnikiem mongolskim”. Czang na przyjaciółce oraz przyjaciela, korespondenta wojennego. Z powodu tej kobiety przyjaciele znenawidzili się śmierć i, lecz gdy została ona porwana przez bandę Fanga, obaj spieszą na ratunek. W straszliwych i emocjonujących scenach (napad mongolskich band zbójceckich na miasto, sąd Fanga nad jeńcami, rozmowa Czanga z Fangiem, śmiertelna walka, brawurowa ucieczka i wysięg aeropla na samochodzie i pancerki z tragicznym epilogiem) rozgrywa się dramat troja biały, zawieruszonych w ogniu walk bratobójczych w Chinach. Świetnie gra Jack

Holt w roli Czanga, równie znakomity jest aktor, grający rolę barbarzyńcy i zimnego okrutnika Fanga. R. Graves i L. Lee tworzą dobraną parę. Film wywiera silne wrażenie. — Nad program piękne zdjęcia ze splotu jakaków do Bałtyku oraz groteska rysunkowa i popis jazzu z występem piosenki francuskiej.

Ostatnie wiadomości

PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNII. Bukareszt, 14.11. — Poruczenie ministrowi utworzenia rządu liberalów Duce przyniosło tylko częściowe wyjaśnienie sytuacji politycznej. Warunki bowiem, jakie król Karol postawił Duce, nie są łatwe do spełnienia.

Van der Lubbe przemówił.

Berlin, 14.11. — Proces o podpalenie Reichstagu obitował w szereg niespodzianek. Pierwszą z nich była zmiana w zachowaniu się van der Lubbe, który przez cały czas siedział z głową podniesioną, rozglądając się ciekawie dookoła. Odpowiadał też na pytania przewodniczącego i współoskarżonych. M. in. os. wyzwał on, że w Niemczech był w polowie października 1932 r.

Świadek Grave, fryzjer z Heningsdorf, twierdzi, że na dzień przed pożarem widział Lubbego przed swoim mieszkaniem w towarzystwie kilku osób. Lubbe, wy prowadzony przed stół sędziowski, na pytanie, czy to jest prawda, odpowiada: Nie mogę powiedzieć. Przew.: Gdzie Lubbe był potem? Lubbe: U narodowych socjalistów. (Słowa te wywołują na sali oburzymy sensację). Przew.: Gdzie? Lubbe: W pobliżu Spandawy. Przew.: A u kogo Lubbe był? Lubbe, wahając się: U nikogo. Przew.: Przecież dopiero co zeznał Lubbe, że był u narodowych socjalistów, a więc gdzie to było? Lubbe z wahaniem: Na zgromadzeniu.

Następnie oskarżony przyznaje się, że rozmawiał z kilku osobami i otrzymał od nich pieniądze, nie może jednak powiedzieć, kto to był.

Dymitrow: Świadek Grave twierdził, że w Heningsdorf była twierdza komunistów. Możeby Lubbe powiedział coś, czy tam byli narodowi socjaliści? Lubbe: Tak. (Sensacja i poruszenie na sali). Przew.: Skąd oskarżony o tem tak dobrze wie? Lubbe: Przecież widziałem ich w mundurach. Dymitrow: Mojem zdaniem, most, po którym Lubbe przeszedł do sali plenarnej Reichstagu, przetrzucony został z Heningsdorf. Przewodniczący przerywa, oświadczyć, że sposób stawiania pytań przez Dymitrowa jest zbyt sugestywny. Dymitrow: Dlaczego Lubbe wyjechał do Heningsdorf? Lubbe uśmiechając się: Tam było najlepsze miejsce na nocleg.

Dymitrow chce dalej zadawać pytania, ale przewodniczący przerywa mu, zaznaczając, że nie należy zastraszać Lubbego już w pierwszym dniu przez zużenie jego pytaniami.

POWRÓT LOTNIKÓW POLSKICH.

Moskwa, 14.11. — Lotnicy polscy odjechali do Mińska, skąd na samolotach wyruszą do Warszawy.

STRASZNA ZBRODNIA.

Lublin, 14.11. — We wsi Wielonca, w pow. zamojskim, mieszkaniec tej wsi Michał Świergoc zamordował swego obca Stanisława, starca 70-letniego oraz siostrę Antoninę i swą siostrzenicę 9-letnią Leokadę. Zbrodniarza osadzono w areszcie.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoiki z oddzielnym wejściem, bez umiobowania dla osób samotnych, z całodziennym utrzymaniem lub bez. — Wład. ul. Okólna nr. 50.

ZGUBIONO
kaszka wojskowa Jana Rudnickiego. 3101

BIBLIOTEKA MIEJSKA
ul. Dąbrowskiego nr. 14, dla udogodnienia czytelnikom jest czynna od godz. 11 do 12 i od godz. 16 do 20 codziennie oprócz świąt.

PODAJE SIĘ
do wiadomości, że na ul. Dąbrowskiego 48 m. 5 zostały otwarte kurki naku roboty szradkowych z wełny, kroju i szycia białymy damskiej i męskiej na własnych materiałach i haftu ręcznego. Nauka w tenże był dniem 1 i wieszorowa. Opłata 5 zł miesięcznie. Nauka 3 razy w tygodniu. Zapis od 14 — 20 listopada włącznie. 3140

ZGUBIONO
legitymację Funduszu Niezrobocia wyd. na imię Kazimierzy Bak. 3138

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydana na imię Wiktorji Ełbaszewskiej. 3139

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydana na imię Władysława Gudał. Nr. 15141.

Lu
wack
pola
miej
pom
byw
Wig
mnie
szczy
wstę
zami
wpr
nie
bud
synd
robd
lotni
wsp
mi a
plon
czka
skrac
krwi
zdje
dow
czas
paso
Ty
niu u
paral
czesz
tym
ski m
ca n
rdo
nie i
ciski
police
ka, w
roczn
rb. s
ską.
Czes
nych
uczni
tytu
niost
Pr
dank
sła
przez
szna
da w
Ca
kām
kraju
wy i
dziej
licke
derat
nie r
katar
licka
wiel
bi p
L
Pr
go p
zycio
czem
zome
siedz
„Rot
my u
du
dow
oswi
upra
dzien
wile
Prze
mia
twa
woli
wody
z ma
lania
powi
o ic
sem
mick

Ponury cień

na widnokręgu
współpracy polsko-czeskiej.
(Korespondencja własna)

Ludność polska na Śląsku czeskosłowackim do głębi wzruszona tragedią na polach ceterlickich rzuciła samorządnym myśl wzniesienia na miejscu katastrofy pomnika ku wczesnej chwale polskich zdobywców przestworza śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury. Wyłoniony komitet budowy pomnika rozpoczął bezwzględnie prace wstępne nad urzeczywistnieniem tego szczytnego planu. Ponieważ równocześnie czeski Aeroklub w Brnie powziął taki zamiar, dwulinijna akcja postanowiono wprowadzić na jedną drogę przez stworzenie wspólnego polsko-czeskiego komitetu budowy pomnika. Pomnik ten miał być symbolem braterstwa dwu słowiańskich narodów, które nad mogiła bohaterów lotników podają sobie dłonie do zgodnej współpracy. Rozpoczęta wspólnymi siłami akcja czyniła szybko postępy; zakupiono teren pod budowę pomnika, wykonano artystyczny model, wszczęto akcję składową. Zdawało się więc, że ofiara krwi przelanej na ziemi Śląskiej, nie będzie daremną, że z jej poświętu wyłoni się zgodne współżycie patriotycznych narodów a w cieniu zapomnienia pójdą dotychczasowe tarcia i nieporozumienia w obopólnych stosunkach.

Tymczasem nagła wieść o zamianowaniu po śmierci ks. Zawiszy, proboszczem parafii ceterlickiej, księdza narodowości czeskiej, sparaliżowało tak pięknie i skutecznie zapoczątkowaną akcję. Dołknięty tym ciosem do żywego katolicki lud polski na Śląsku czeski, pogwałcony krzywdą z nominacją w swych przywilejach narodowych, musiał podnieść protest oburzenia i rozpocząć obronę reakcję. Pod naciskiem opinii publicznej przedstawiciele polscy porzucają komitet budowy pomnika, w następstwie czego pierwsza żałobna rocznica tragedii ceterlickiej w dniu 10.IX rb. stała się uroczystością wyłącznie polską. Nieprzejrzane rzesze ludu ze Śląska Cieszyńskiego, tysiące przybyłych z różnych stron Polski, zamianowały w tym dniu w skupieniu i powadze swoje uczucia patriotyczne oraz zrozumienie do niemości kwestii parafii ceterlickiej.

Prasa czeska, zamieszczając sprawozdania z przebiegu tej uroczystości podkreśla sentencje zawarte w wygłoszonych przemówieniach, owiane ufnością, że siła sprawa odnieść zwycięstwo a krzywdę wyrządzoną ludności polskiej zostanie w najbliższym czasie naprawiona.

Cały lud polski na Śląsku czeskosłowackim a z nim całe społeczeństwo polskie w kraju podziela tę wiarę w słuszną sprawę i niedaleką sprawiedliwość i żywi nadzieję, że po zlikwidowaniu kwestii ceterlickiej z uwzględnieniem słusznego dżyderatów ludności polskiej, nie już nie stanie na przeszkodzie, by w drugą rocznicę katastrofy lotniczej, stanął na polach ceterlickich granitowy pomnik chwaly lotnictwa polskiego a zarazem niezłomny symbol pobratymstwa polsko-czeskiego.
Morawska Ostrawa. ...ski.

Ludowcy a Żydzi

Przes ludowego klubu parlamentarnego poseł Michał Róg, zaatakowany przez żydowski „Nasz Przegląd” z racji oświadczenia swego w sprawie żydowskiej, złożonego w toku mowy na piątkowym posiedzeniu Sejmu, odpowiada na łamach „Robotnika”. W odpowiedzi tej czytamy m. in.:

„Myli się p. N. S. z „Naszego Przeglądu” pisząc, że udziałem politykom żydowskim rad. Nic podobnego. Wyraźnie oświadczyłem, że nie uważam się ani za uprawnionego, ani za powołanego do udziału ani jakichkolwiek rad. Przedstawiając tylko nasze stanowisko. Rozumiem bowiem, że wolno panom z „Naszego Przeglądu” nie tylko dawać rady, pouczania, a nawet rzucić gromy na stronicach opozycyjne chłopskie i robotnicze, wolno im wyszydzać i znieważać przywódców chłopskich, nawet nagrawać się z manifestacji, urzędzonej z powodu strzelania do chłopów, ale nam nie wolno wypowiadać pod ich adresem w najogłośniejszej formie żadnej krytycznej uwagi o ich postępowaniu, bo zaraz jest się umieszczonym przez nich w obozie antysemickim i zdaniem ich „rzucza antysemickie groźby”.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne i weneryczne leczenia żyłkow.
II Alca No 41, od 8-12 i od 2-3

Chlorylen

Gas, przed którym nie się ostoi...
Od chwili, gdy Grzegorz Strasser (były antagonista Hitlera w partii narodowo socjalistycznej) objął dyrekcję wielkiej berlińskiej fabryki chemicznej „Schering Kahlbaum, wszystko się tam zmieniło. Przedsiębiorstwo zostało całkowicie zreorganizowane i przystosowane do wytwarzania fabrykacji gazów. Jeden oddział fabryki, zwany „Adlershof”, został zmilitaryzowany i jest ściśle strzeżony w dzień i w nocy, przez zaufanych szturmowców hitlerowskich. „Elementy niepewne” zostały gruntownie wyeliminowane z najbliższych okolic Adlershofu; przy wejściu poddawany jest ścisłej inđagacji. Do laboratoriów fabryki mał wstęp tylko osoby znające hasło i posiadające specjalną przepustkę dyrekcyj.

Co robią w Adlershofie? Fabrykuje się tam najstraszniejsze gazy wojenne, oczywiście pod pozorem celów pokojowych—Cjanki i związki arsenikowe są rzekomo produkowane dla celów naukowych lub rolniczych, a chlorylen, główny produkt laboratoriów Adlershofu, ma służyć przeciwko... bólowi ludzkiemu. Działanie tych gazów na organizm ludzki jest straszliwe. Zjadając sobie sprawę z ich niebezpieczeństwa, niemiecki sztab generalny robi więc doświadczenia na zwierzętach.

Pierwsza faza ataku niszczy skórę i oczy. Naskórek zostaje, dostawnie zeżarty żaden materiał, żadne ubranie nie tu nie pomaga. Oczy stają się czarne, jakby od ostrego zapalenia; dręczy je nieznosne rozdrażnienie.

Druga faza ataku ma na celu zmuszenie człowieka do zdjęcia maski przeciwgazowej. Gazy te stwarzają tak drażniącą i duszną atmosferę, że człowiek dusi się w niej i, chcąc się ratować, zrywa z siebie maskę... Trzecia — i ostatnia — faza niszczy organy wewnętrzne: płuca i trzewia. Gaz przedostaje się tam, spala i zżera wszystko, co napotka; naczynia krwio-

nośne ulegają zniszczeniu. Twarz staje się sina, krwawa płana zalewa usta. Agonji towarzyszą okropne konwulsje; śmierć następuje nieuchronnie po paru godzinach.

Gazy te są cięższe od powietrza. Chemicy wojenni uważają to za niezbędny warunek skuteczności ataku gazowego. Należy więc zdołać się uchronić przed inwazją morderczego gazu; żadna piwica, żaden beton niewiele pomoże w walce z duszącym całunem.

Dobra gospodyni.

Polędwica Strogoazi.
1 kg. polędwicy włożyć na 12 godzin w babc. (Babc składa się ze szklanki octu, szklanki wody, 4 cebul, 3 liści bobkowych, 2 ziarenek pieprzu gorzkiego, gotowanych razem przez 5 minut). Wyjawszy z babcu wytrzeć, obrumienić na maśle, następnie w grubym szczerlinie zamkniętym się rondlu dusić 3 kwadransy dawać jedną posiekana cebulę i pół ćwierci świeżej słoniny. Pod koniec dodać pół szklanki śmietany.

Szczupak po węgiersku.
1 kg. oprawionego szczupaka pokroić w dzwonka, wyjąć ości i osolić, 1/4 kg. różnorodnych jarzyn i jedną cebulę poszatkować cienko, udusić na maśle, podlewając wodą (1 do 1 i pół szklanki). Gdy jarzyny zmiękną, wlać 2 szklanki wytrawnego wina białego, włożyć rybę (3 kg. tartej bułeczki, trochę papryki) i dusić na wolnym ogniu 30 minut. Wyjąć rybę, ułożyć na półmisek, ładnie obłożyć jarzynkami i polać sosem. O ile sos zamało ostry dodać wina i papryki.

— Kalendarz św. Piotra Klawera na rok 1934. Wyszedł już z druku Kalendarz ksiązkowy św. Piotra Klawera na r. 1934, który oprócz ciekawych opowiadań z „Czarnego Ładu”, rzeczy poważnych i budujących, zawiera także sporo wesołych anegdot i zdrowego humoru, ku zamierzaniu i rozrywce czytelnika. — Kalendarz jest do nabycia w Sodalizacji św. Piotra Klawera (ul. Misji arykańskiej w Częstochowie, al. M. M. P. m. 79, lub w Krosnie, wól. Lwowskiej, za cenę 75. Dodatek bezpłatny: ładny obrazek i kalendarz solenny. Tamże można nabywać po cenie 15 gr. Kalendarzyk Misyjny dla dzieci i młodzieży na rok 1934, w formacie kieszonkowym, który zawiera ciekawe opowiadania z gorącej Afryki oraz ładne ilustracje.

PRZEMYSŁ I HANDEL a szkolnictwo zawodowe.

Szkolnictwo zawodowe stało się beniaminkiem przemyślników, reorganizujących szkolnictwo polskie. O konieczności zmniejszenia w szkołach ogólnokształcących liczby uczniów, mówi się już od szeregu lat. Wydawałoby się więc, że w tych warunkach szkoły zawodowe będą miały takie poparcie, że ich rozwojowi nic nie stanie na przeszkodzie.

Tymczasem rzeczywistość przeczy temu.

Sfery kupieckie i przemysłowe województwa Kieleckiego od paru już lat zwracają uwagę na niedostateczną pomoc, jaką otrzymują szkoły zawodowe w granicach naszego województwa. Jak wiadomo, handel i przemysł płaci corocznie same sumy na szkolnictwo zawodowe: handel przeciętnie ponad 400 tys. zł., przemysł około 140 tys. zł. Przeszło więc pół miliona złotych z woj. Kieleckiego wpływa rokrocznie do kas skarbowych na szkoły zawodowe. Jeżeli nawet z sumy tej 25 proc. przeznaczono jest na wyższe szkolnictwo, względnie na takie szkoły zawodowe, których brak w naszym województwie, a z których może korzystać nasza młodzież; jeżeli drugie 25 proc. użyte jest na administrację szkolną, to jeszcze pozostaje około ćwierć miliona rocznie, mogące w znacznym stopniu zaspokoić potrzeby szkolnictwa zawodowego w naszym województwie.

Widomo, że skarb przestał płacić część wpisów szkolnych za dzieci pracowników państwowych. Był to cios dla szkolnictwa zawodowego, które przeważnie jest szkolnictwem prywatnym. Dodać trzeba, że gdy udział skarbu we wpisach za młodzież w szkołach ogólnokształcących wynosił 30 zł., to w szkołach zawodowych był większy, bo 45 zł., zatem i luka w budżetach szkół zawodowych po wycofaniu się skarbu państwa stała się większa niż w szkołach ogólnokształcących.

Dotychczas sfery kupieckie i przemysłowe naszego województwa nie miały i zresztą i teraz nie mają żadnego wpływu na to, w jaki sposób mają być zużyte sumy, wpłacane na szkolnictwo zawodowe. Mówiono nawet, że z półmilionowej sumy, wpłacanej na to szkolnictwo, okręg

nasz w znikomym tylko stopniu korzysta i słusznie widziano w tem pokrzywdzenie naszego województwa.

Dotychczas o wycofaniu się skarbu państwa z udziału w placeniu wpisów szkolnych za dzieci pracowników państwowych, przynajmniej niektórym szkołom zawodowym w Zagłębiu subwencje po kilkanaście tysięcy złotych. Pozycyone są też daleko idące obietnice, dotyczące rozbudowy szkolnictwa zawodowego. W Zagłębiu np. ma powstać jedna, wielka kodyfikacyjna szkoła handlowa, w której będzie się mieściła i szkoła przysposobienia kupieckiego i gimnazjum i liceum handlowe. Jest też mowa o gimnazjum rzemieślniczym.

Pęd młodzieży do szkolnictwa zawodowego jest coraz znaczący, wśród rodziców jest dla niego coraz większe zrozumienie i obaw ten jest niewątpliwie zdrowy. To też usiłowania przemysłu i handlu aby sumy wpłacane przez nie na szkolnictwo zawodowe wracały przynajmniej w połowie na teren, z którego odpłynęły, są słuszne i najzupełniej umotywowane.

Z KRAJU.

(—) Starosta zawierciański rozpał w bory do rad gromadzkich. Odbędzie się one w dniach 17, 18 i 19 b. m. na terenie całego powiatu.

(—) W więzieniu karnym w Sosnowcu w sobotę miały miejsce awantury. Więźniowie spodziewali się, że z racji 15-letniej Niepodległości będzie ogłoszona amnestja. Gdy do wieczora nie otrzymały wiadomości, poczuli się awanturować, a kilku z nich rzucito się nawet na jednego z dozorców. Porządek przywróciła służba więzienna i policja. W niedzieli awantury dwukrotnie powtórzyły się.

(—) Z Francji do więzienia. Taki właśnie los spotkał Leona Blochowicza, który przed 15-ty laty był policjantem w Lipnie i razem z żoną w tajemniczy sposób zaginął.

W tym samym czasie w ręce znaleziono zwłoki uduszonej, a następnie utopionej Eudoksyj Imperkowej, krewniej Blochowicza, o której powszechnie mówio-

no, że ma dużo pieniędzy. Kulerek ze zło temi rublami również zaginął.

Początkowo śledztwo było umorzono, jednak później natrafiono na ślady zbrodni i po kilkunastu latach Blochowicza odnaleziono we Francji, gdzie żył spokojnie i posiadał większe przedsiębiorstwo handlowe. Nagość Blochowicz cieszył się tam dobrą opinią. B. we Francji aresztowano i wydano polskim władzom dla wymiaru sprawiedliwości.

W sądzie okręgowym Blochowicza skazano na 5 lat więzienia, jednak ten wymiar kary nie utrzymał się w drugiej instancji, gdzie karę podwyższono do 10 lat więzienia. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił i wyrok sądu apelacyjnego uprawomocnił się.

(—) Eksmitowała meza z domu, który jej kupił. Jak donoszą z Wilna, onegdaj wyeksmitowany został z mieszkania właściciel domu przy Zaurku Żołnierskim, Jakub Dzikier, handlarz. Eksmisję przeprowadziła jego żona, z którą się pokłócił przed rokiem. Dzikier, nabywszy ów dom, zapisał go na imię żony, która uważając się za prawną właścicielkę domu, wezwała meza do zapłacenia komornego za namowy lokal, a kiedy to nie skutkowało, zaskarżyła małżonka do sądu i uzyskała wyrok eksmisyjny. Obecnie Dzikier opuścił mieszkanie i udał się wraz z rzeczami do znajomych.

Olbrymie nadużycia

wykryto w Kasie Chorych.

Z Warszawy donoszą: W Kasie Chorych wykryto olbrzymie nadużycia pieniężne, sięgające sumy pół miliona zł. Nadużycie dopuścił się dwaj urzędnicy: Kwiatkowski i Sochaczewski. Kwiatkowski był inkasentem, przytem wyznaczono mu największe instytucje, w których inkasował jednorazowo po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sochaczewski natomiast był buchalterem. Kwiatkowski, mając przy sobie większe sumy pieniężne, zaczął grywać na wysycgach i stawał na konie jednorazowo po kilka tysięcy zł.

Poza tem odwiedzał Kwiatkowski potajemnie domy gry i przegrzywał większe sumy pieniężne. Obawiając się wykrycia defraudacji, Kwiatkowski zaproponował Sochaczewskiemu, ażeby przefalszował księgowanie ukrył jego defraudacje. Sochaczewski zgodził się i otrzymał za to od Kwiatkowskiego 25,000 złotych.

Defraudacje były popelniane systematycznie i trwały dłużej czas. Wreszcie przełożeni i koleżdy Kwiatkowskiego zauważyli, że prowadzi on szeroki tryb życia, trwoniąc większe sumy na hulanki. Zainteresowano się wówczas bliżej źródłami dochodów Kwiatkowskiego i wtedy dopiero natrafiono na ślady defraudacji.

Objaw defraudacji przyznali się z miejsca do winy. Sochaczewski miał jeszcze na koncie P. K. O. pieniądze, otrzymane od Kwiatkowskiego i sumę tę odradu zwrócił. Po dłuższej kontroli ustalono, że Kwiatkowski defraudował około pół miliona złotych. Śledztwo w tej sprawie zostało już zakończone. Akta przekazano prokuratorowi.

(—) Wędrowka dzików. Z Wołozyna koło Wilna donoszą, że koło wsi granicznej Zawistowszczyzna zauważono wędrownę dzików z terenu sowieckiego. Na terytorjum polskie przeszo stado dzików liczące zgórą 100 sztuk, które ukryto się w lasach Zawistowskich.

— BIAŁE RÓZE. Helena Zakrzewska. Powieść dla młodzieży z czasów inwazji bolszewickiej. Wydanie czwarte, z rycinami i barwną okładką A. Gawlińskiego. Dom Książki Polskiej, 1934. 8-ka str. 286, zł. 5,40, w opr. kart. 6,40.

Oddawna wyczerpane w poprzednich trzech wydaniach „Białe Róże”, ukazały się znowu, lecz tym razem pięknie wydane, na dobrym papierze, z doskonałymi rycinami i wiewobarną okładką Antoniego Gawlińskiego, jednego z najlepszych ilustratorów książek dla młodzieży. Świetna autorka wielu powieści, Helena Zakrzewska, opowiada w „Białych Różach” o przetrwaniu, jakim w czasie inwazji bolszewickiej w 1920 r. doznały troje młodzieży: 13-letnia Wanda, jej 15-letni brat Janek, oraz ich 19-letni brat cioteczny, Stefek. Rzecz dzieje się na terenie łuk frontowych, gdyż Stefek służy jako ochotnik w piechocie. Janek — w kompanii harscerskiej, a Wanda przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności wyla w ręce bolszewików, wśród których przez kilka tygodni przebywała. Powieść jest przeniknięta uczuciem szczerego patriotyzmu i owiana nastrojem bohaterstwa poświęcenia się w obronie zagrożonej ojczyzny. Opowiadanie toczy się żywo i zajmująco, tak dalece, że nietylko młodzież, lecz i dorośli czytają „Białe Róże” z wielkim zaokeowaniem. „Białe Róże” są polecane do bibliotek szkolnych przez Min. W. R. i O. P., jak również prawie wszystkie książki Heleny Zakrzewskiej, której ostatnio wydano powieść n. t. „Pojednanie” była narzuwała entuzjastycznie przez krytykę i czytelników.



Samuel Insull.

Głośna w roku zeszłym afera multimilionera amerykańskiego, bankiera Samuela Insulla stała się znów aktualna. Bankier ten oskarżony swego czasu w Ameryce o podstępne bankructwo zbiegł do Aten. Obecnie wobec odmowy rządu greckiego wydania go Stanom Zjednoczonym, te ostatnie wypowiedziały zawartą z Grecją umowę o ekstradykcji.

Ze świata.

(X) **Pomnik Chrystusa znaczyć będzie granicę.** Prezydent republiki chilijskiej, Artur Alessandri, rozpatruje obecnie przedłożony mu do zatwierdzenia przez katolicką młodzież tego państwa projekt wzniesienia na górze Merro wielkiego pomnika Chrystusa, jako symbolu pokój i przyjaźni między Chile i Peru. Góra Merro, widoczna z bardzo daleka również i od strony oceanu, położona jest na samej granicy pomiędzy temi państwami. W końcu ubiegłego stulecia u stóp jej miały miejsce zaciete walki.

(X) **Mniej narodzin, mniej zgonów i więcej małżeństw.** Dyrekcja francuskiego urzędu statystycznego ogłosiła dane, dotyczące stosunków ludnościowych we Francji. Z cyfr tych wynika, iż liczba małżeństw zawartych w drugim kwartale r. b. (89,988) była o 644 większa, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego, liczba rozwodów natomiast zmniejszyła się o 414 (z 5,877 do 5,463). Znaczącej zmniejszenia uległa w porównaniu z rokiem ubiegłym liczba zgonów (z 173,519 do 150,624), jak również liczba urodzeń żywych (z 185,508 do 174,811). A zatem przrost naturalny wzrósł z 11,989 w drugim kwartale roku 1932 do 24,187 w tym samym okresie r. b.

(X) **Tredowaci w Indjach i Chinach.** Ukrywający się tredowaci są bardzo liczni w Indjach. Podobnie wielka jest ich liczba w południowych Chinach; niedawno temu policia w Kantonie w ciągu jednego dnia schwyciła 57 osób, których na tychmiast przekazano do katolickiego za kładu dla tredowatych na wyspie Sheklung.

Na nieszczęście brak misjonarzom środków materialnych na zwalczanie tej strasznej choroby. Skromne zaśki, jakie o-

trzymują, ledwo starczą na utrzymanie chorych, a nie pozwalają często na ich leczenie, bo są szcuple. Niestety brak też dotąd organizacji, któraby się zajęła leczeniem tredowatych, żyjących jeszcze na wolności.

Chinicycy wbrew temu, co o nich zwykle mówią i piszą u nas na zachodzie, żywo się interesują walką z tradem i nie jeden z nich przyczynia się do ulżenia cierpienia tredowatych. Mimo to z powodu stosunków i warunków, istniejących w Chinach, misjonarze będą na tem polu w dalszym ciągu odgrywać poważną rolę nie tylko czuwaniem nad ofiarami tradu, lecz także dostarczaniem niezbędnych środków lekarskich.

(X) **Lekarka angielska zakonnicą.** Lekarka angielska, panna Eodny Connelly, która przez 10 lat opieką otaczała chorych na różnych placówkach misyjnych Ugandy (Afryka), wstąpiła do Zgroma-

dzenia Sióstr Franciszkanek w Holm-Hall (Anglja). Po złożeniu ślubów zakonnych wróciła obecnie jako siostra Maria do Ugandy, gdzie kieruje szpitalem w Nkokoneru a prócz tego zajmuje się tredowatami w Uyenga.

Hollywood zamiera

Znany pisarz angielski, sir Percival Philipps, opisuje zmiany, jakie stwierdził zwiedzivszy obecnie Hollywood. Kryzys, bezrobocie oraz ograniczenia, wprowadzone przez przyjaciele code'u Roosevelta, zmieniły oblicze Hollywoodu do niepoznania.

W mieście stoja pustką olbrzymie luksusowe gmachy mieszkalne; w garażach stoja setki aut, które właściciele gotowi są sprzedać amatorowi za byłą cenę. Tam, gdzie panowały dotychczas rozrzutność i luksus, w swiatku gwiazd, rządzi teraz oszczędność; niema już mowy o fantastycznych drogich i wyszukanych przyjęciach, wycieczkach, ekstrawagancjach. Zmalały dochody, zmalały i wydatki. Instytuty piękności, które zarabialy fantastyczne sumy, chorują obecnie na brak klientelę i przerzucają się do handlu kukrem i kawą, byle utrzymać się na powierzchni. Fryzjerzy z żalem wspominają dawne piękne czasy, gdy w ciągu jednego wieczoru zarabiali tyle co teraz w ciągu tygodnia.

Po latach tłustych przyszyły lata chude; gwiazdy nie mieszkaają już w drogich willach, nie utrzymują sztabu służby, szoferów, pokojówek; wynajmują skromne mieszkania jedno lub dwupokojowe. Oszczędność przedewszystkiem. Wraz ze zmianą w ogólnym trybie życia gwiazd wzrosła ogromnie liczba bezrobotnych, byłych kostiumerów, krawców, dekora-

torów, szweców etc., którzy nie mają co robić i zapelniają ogrody, skwery i parki, siedząc bezczynnie i czekając na cud nowej prosperity.

(X) **Bankructwo milionera amerykańskiego Studebakera.** Znana rodzina milionerów amerykańskich, do której należała m. in. fabryka samochodów marki Studebaker, została kompletnie zrujnowana skutkiem kryzysu. Głowa rodziny, colonel G. M. Studebaker musiał złożyć podanie o ogłoszenie mu upadłości wobec braku pokrycia na 2-milionowy dług. Sprzedane przez wspaniałe dobra Studebakerów oraz wielki ich pałac w New Yorku. Byli milionerzy przenieśli się do stanu Indjana, gdzie zamieszkali w małej farmie.

Czy wiecie, że...

...około r. 1800 liczone w całym świecie 2 miliony żydów, a w r. 1930 już 15 milionów. Rasa aryjska pomnożyła się w tym samym czasie ze 187 milionów do 606 milionów. Stosunkowo pomnożyli się żydzi dwukrotnie liczniej.

...w Bułgarii wyhodowano czarną różę. Róża ta zapachu nie posiada i żyje tylko od rana do wieczora. Roślina ta jest niesłychanie wrażliwa na zmiany temperatury i dlatego hodowla jej jest b. trudna.

Wystarczy.

— Twój narzeczonny wydał mi się bardzo małym człowiekiem.

— Ah, najwzajemniejsze jest to, aby powiedział „tak”.

Kryterjum.

— Po czem poznaje się wiek gołębi?

— Po zębach.

— Ależ gołębie nie mają zębów!

— Tak, ale mają je ludzie. (New Yorker).

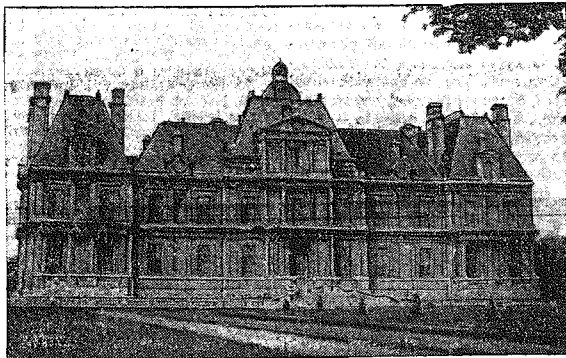
CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 15 LISTOPADA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.
7:00 Audycja poranna. 11:30 Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka gramof. 16:10 Program dla dzieci. 16:40 Skrzynka pocztowa. 16:55 Koncert. 17:50 Skrzynka rolnicza. 18:00 Odczyt. 18:20 Muzyka gram. 18:45 Odczyt. 19:00 Rozmaitości. 19:25 Feljton literacki. 19:40 Wiadomości sport. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Przemówienie ministra skarbu Wł. Zawadzkiego z okazji 15-lecia Niepodległości Polski. 20:15 Koncert. 21:15 Feljton. 21:30 Koncert. 22:15 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka.

ŚRODA, 15 LISTOPADA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.
7:00—12:05 Transm z Warsz. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30 Transm. z Warsz. 12:38 Muzyka gramofon. 15:25 Wiadomości gospod. 15:30—16:40 Transm. z Warszawy. 16:40 Skrzynka pocztowa. 16:55—17:50 Transm. z Warsz. 17:50 Muzyka gramof. 18:00—19:00 Transm. z Warsz. 19:00 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25—23:00 Transm. z Warsz. 23:00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.



Rząd francuski ofiarował premierowi Daladier historyczny zamek Muette za zasługi tego wybitnego męża stanu.

A. CHRISTIE.

31.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

Pani Ackroyd milczała. Zaczynałem rozumieć, o co jej chodziło.

— Nikt nie może przypuszczać, abym nie postępowala jak należało, — powiedziała, — jestem pewna, że komisarz Ra glan czuje się zupełnie zadowolony. Cze go jednak ten mały cudzoziemiec tak się irytuje? Co za śmiešny człowieczek! Nie rozumiem, czemu Flora chciała, aby zajął się tą sprawą? Nie wspominała mi o tem ani słowa... Ona jest naprawdę, zbyt samodzielną. Mam więcej doświadczenia i jestem przecież jej matką!

Stuchałem, nie przerywając tego potoku słów.

— Co o myślał? To tylko chciała-bym wiedzieć. Czy wyobraża sobie naprawdę, że ja coś przed nim ukrywam? On mnie wczoraj poprostu oskarżył!

Wzruszyłem ramionami i odpowiedziałem:

— To nie ma żadnego znaczenia, proszę pani. Ponieważ pani nic nie ukrywa, jego uwagi nie mogą się do pani stosować.

Pani Ackroyd swoim zwyczajem zaczęła zdaleka.

— Służba jest taka irytująca, — rzekła, — plotkują, gadają między sobą, a potem to wszystko rozchodzi się po całej okolicy, mimo, że nie ma żadnych realnych podstaw.

— A więc służba wygadała się? —

zapytałem. — Ale z czem?

Pani Ackroyd rzuciła mi tak przesywające spojrzenie, że zmieszalem się.

— Myślałam, że pan wie o tem, doktorze. Czyż nie przebywał pan przez cały czas z panem Puaro?

— Tak było rzeczywiście.

— A więc wie pan o wszystkim. To ta Urszula Bourne, prawda? Odchodzi, więc rozumie się samo przez się, że chce nam narobić tyle nieprzyjemności, ile się tylko da. Ponieważ był pan przy rozmowie z nią, słyszał pan, co mówiła. — Bardzobym nie chciała, aby rozeszły się jakieś fałszywe pogłoski. Niegna żadnej potrzeby komunikować o tem policji. Są pewne sprawy rodzinne... nie mają one zresztą nic wspólnego z popelnioną zbrodnią. Gdyby ta dziewczyna chciała nas obgadywać, mogłaby Bóg wie co sobie zmyślić!

Widziałem dobrze, że pod tym potokiem słów krył się prawdziwy niepokój. Puaro miał zupełną rację. Pani Ackroyd była tą z sześciu osób, zgromadzonych wczorajszego wieczoru wokoło stołu, która napewno miała coś do ukrycia. Powinienem być przekonany się, co to mogło być takiego.

— Na pani miejscu, — rzekłem, — wy znałbym szczerze wszystko.

Krzyknęła lekko.

— Ach, doktorze! Jak można być tak brutalnym. Mogłoby się wydawać, że... Wszystko da się bardzo łatwo wytłumażyć.

— Więc czemu tego nie zrobić?

Pani Ackroyd wydobyla haftowaną chusteczkę i zaczęła płacziwie:

— Myślałam, doktorze, że da pan do zrozumienia panu Puaro... Cudzoziemco

wi często trudno jest nas zrozumieć. Ale nikt, nawet pan nie wie, co ja cierpię. Całe moje życie było jednym męczeństwem. Przykro mi źle mówić o umarłym, ale muszę powiedzieć całą prawdę. Roger kontrolował najmniejszy mój rachunek, jakby był biedakiem, a nie najbogatszym człowiekiem w całym hrabstwie, jak nam to powiedział pan Hammond.

Przerwała, aby odrzec oczy haftowaną chusteczką.

— Ach, te okropne rachunki. Były i takie, których nie miałam ochoty pokazywać Rogerowi. Mężczyźni nie mogą zrozumieć pewnych rzeczy. Gotów był powiedzieć, że poczyniłm niepotrzebne wydatki. Oczywiście, że w ten sposób rachunki rosły z każdym dniem.

Spojrzała na mnie błagalnie, jakby spodziewając się ode mnie jakiejś pomocy.

— To się często zdarza — mruknąłem.

— Reklamacje stały się coraz natarczywsze. Zapewniam pana, doktorze, że to mnie strasznie denerwowało. Nie mogłam spać i miałam ciągle bicie serca. Trudności pietrzyły się coraz bardziej wokół mnie.

Zatrzymała się i zrozumiałem, że teraz zbliżyliśmy się do najdrażliwszej części sprawy. Z pania Ackroyd rzeczywiście trudno dojść do ładu.

— Pan rozumie, — mówiła dalej, — wszystko zależało... zależało od testamentu. Nie wątpiałm, oczywiście, że Roger zostawi odpowiednio rozporządzenia, dotyczące mojej osoby, ale jednak nie wiedziałam napewno. Myślałam więc, że gdybym mogła rzucić okiem na testament... oczywiście nie przez pospo-

lita ciekawość, mogłabym jakoś zaliczyć moje sprawy.

Spojrzała na mnie z pod oka. Sytuacja stawała się kłopotliwa. Na szczęście słowa doskonale potrafiła ukrywać brzydki myśli.

— Tylko panu jednemu mogę się z tego bez obawy zwierzyć, doktorze,— podjęła szybko pani Ackroyd, — ponieważ wiem, że pan mnie źle sądzić nie będzie i że potrafi przedstawić sprawę jak należy panu Puaro. A więc w piątek po południu...

Zatrzymała się chwilę z wahaniem. Dodałem jej odwagi.

— A więc w piątek po południu...

Nie było nikogo w domu, tak myślałam przynajmniej. Weszłam do gabinetu Rogera, naprawdę musiałam to zrobić, — chcę przeto to powiedzieć, że wcale się nie kryłam! Kiedy weszłam do gabinetu, zobaczyłam na biurku stos papierów. Przez mózg przebiegła myśl: czy testament Rogera znajduje się w jednej z szuflad? Jestem i bylam zawsze bardzo impulsywna. Coprawda, coś za nierozsadek z jego strony, żeby zostawiać klucze w zamku.

— Rozumiem, — powiedziałem, aby jej pomóc. — Przeszukała pani biurko. Czy znalazła pani testament?

Pani Ackroyd wydała znowu lekki okrzyk, ja zaś zdałem sobie sprawę z tego, że nie postąpiłem zbyt dyplomatycznie.

— Moznaby tak przypuszczać. Ale wszystko odbyło się zupełnie inaczej, — powiedziała.

— Oczywiście — pośpieszyłem odpowiedzieć. — Proszę, niech mi pani wybaczy moje niefortunne wyrażenie.

(I, c. n.)